Nr. 134. Lwów, Środa dnia 15. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem na 1 raz 8 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Zofji i 3 córek.
Jutro: Jana Nepom.
Pojutrze: Paschalisa wyzn.

Grecko-katolickie:
Tymofteja m.
Pełahia mucz.
Iryny mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 28 m.
Zachód „ o 7 g. 27 m.
Barometer 763. Niepewna pogoda.

Czynności Koła polskiego.

Na posiedzeniu d. 7. bm. długa toczyła się rozprawa nad nowelą należytościową (projektowaną z. r. przez p. Chamca), która w komisji za wpływem rządu doznała zmian tak fatalnych, że zamiast ulg, powstałyby nowe ciężary. Po długiem gadaniu i narzekaniu na p. Dunajewskiego, który wprowadzając podatek wódczany, zapowiedział ulgi w innych kierunkach, musiano odroczyć całą sprawę, bo oczywiście pokorny służka, jakim jest Koło polskie, nic porządnego osiągnąć nie może dla kraju i jest tylko maszyną do głosowania w interesach gabinetu.

Na tem samem posiedzeniu p. Jaworski przedstawił los kilku petycyj z kraju.

1. Rada pow. Samborska na ręce p. Łosia prosi by Koło wyrobiło u ministra obrony krajowej, względnie zainterpelowało go w Izbie, ażeby strzelnicę wojskową znajdującą się na błoniach gminy Radłowic i Kulczyc stamtąd przeniesiono i w bezpieczniejszem miejscu umieszczono, o co już kilkakrotnie rzeczone gminy z prośbami do wys. namiestnictwa i władz wojskowych się udawały, co jednak pomimo corocznie kilkakrotnie następujących wypadków tak śmierci ludzi jak też i uszkodzenia własności przez dalekonośną broń w wojsku używaną spowodowanych, dotąd żadnego skutku nie odniosło. Koło uchwaliło na wniosek p. Łosia wysłać pp. Jaworskiego i Łosia w tej sprawie do ministra wojny, oraz wniosek Chrzanowskiego, aby równocześnie wezwać Radę powiatową Samborską, aby w tej sprawie wniosła petycję do delegacyj wspólnych.

2. Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu na ręce p. Vayhingera przedkłada prośbę o przedłużenie linji kolei państwowej od Chabówki do Nowego Targu. Uchwalono oddać tę petycję polskim członkom komisji kolejowej izbowej na ręce p. Bilińskiego.

3. Kanceliści ck. sądu pow. w Chrzanowie nadesłali petycję „o wyjednanie dla kancelistów przy ck. sądach powiatowych się znajdujących dla jednej trzeciej części tychże rangę X. klasy służby, lub pięciu pięcioleci wyrównających płacy X. klasy“. Odstąpiono petycję tę polskim członkom komisji budżetowej.

4. Petycję patronatu związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie o pomnożenie sił sądowych, tudzież odpowiednie i potrzebą wskazane pomnożenie sądów w Galicji. Uchwalono oddać p. Madejskiemu jako członkowi odnośnej komisji.

5 Komitet gal. Towarzystwa gospodarczego przysłał petycję o zniesienie §. 13. rozp. ministerstwa spraw wewn. z d. 29. marca 1889 r. zakazującego wszelkiego ruchu trzody chlewnej w pasie pogranicznym. Petycja ta znajduje załatwienie w interpelacji w d. 8. bm. w Izbie do ministra spraw wewnętrz. wystosowanej. P. Kozłowski prosił o załatwienie sprawy co do wydania rozporządzeń wykonawczych i usunięcia nadużyć w wykonaniu ustawy o podatku gorzelnianym, dalej zaznaczył bezskuteczność dotychczasowych kroków Koła w sprawie szkód zrządzonych przez myszy w pow. jarosławskim i przemyskim.

Widocznie nikt respektu nie ma dla żądań delegacji, przedstawianych i załatwianych poufnie z formalnym wstrętem od traktowania parlamentarnego.

Wybory do Sejmu.

Z Rudeckiego piszą 12. bm. Ruch przedwyborczy z małej posiadłości rozpoczął się u nas na dobre. Mieliśmy dwa zgromadzenia włościan Rusinów i Polaków razem. Jedno z okręgu sądowego komarniańskiego, drugie z rudeckiego. Uchwalono zawiązać komitet wspólny, który się zbierze po 20. bm. i uzupełni się jeszcze inteligencją, jest bowiem nadzieja, że inteligencja nie usunie się od udziału w ludowym komitecie. Potem ogłosi komitet postawioną kandydaturę i wezwie wszystkich ludzi dobrej woli w powiecie do czynnego udziału w wyborze i popieraniu ludowego kandydata.

Z pod Żywca piszą do *N. Reformy*.

— Kogoż to włościanie wybiorą posłem na Sejm? — zapytałem niedawno jednę z powag krajowych.

— Jak pan możesz pytać? — odpowiedziała mi powaga — poseł już dawno wybrany, tak, że wybór będzie już tylko formalnością. Wszyscy tu o tem wiedzą.

— Któż to taki?

— Oczywiście nikt inny, tylko nasz starosta, syn ministra skarbu, pan Stanisław Dunajewski.

— Ależ to być nie może! Wszak słyszałem i czytałem, że namiestnik nie życzy sobie, żeby starostowie kandydowali i przyjmowali mandaty do Sejmu.

— Tak jest! Namiestnik wyraźnie zakaz taki w formie grzecznego życzenia wydał, ale co do starosty żywieckiego zrobił wyjątek, podobno jedyny na cały kraj. Prywatnie zapytywany — pozwolił.

— Jest jednak druga, ważniejsza przeszkoda: wasz starosta nie ma jeszcze skończonych 30 lat, których ustawa do poselstwa wymaga.

— Wiemy o tem i już się to przewidziało. Wszak p. Kozłowski swoim wyborem do Rady państwa już utorował drogę młodocianym kandydatom. Wybierzemy starostę, — Sejm będzie musiał wybór jego unieważnić. Rozpisany tedy zostanie drugi wybór, a wtedy przeszkoda będzie usunięta.

— A jeżeli ten drugi wybór także wypadnie za wcześnie, i starosta jeszcze nie będzie miał wieku, ustawą przepisanego?

— W takim razie wybierze go się znowu, Sejm znowu unieważni, a przy trzecim wyborze już się celu dopnie. Wszak i p. Kozłowskiego trzy razy wybierano. Zresztą tu nie ma obawy potrójnego wyboru. Sejm zbiera się w rocznych odstępach czasu, — wybór drugi może być łatwo rozpisany na czas, kiedy przeszkoda wieku zostanie już usunięta.

— Zdaje mi się jednak, że panowie nie dość się liczycie z najważniejszym czynnikiem, z wyborcami. Wszak wyborcy wiedzieć muszą, iż zachodzi taka przeszkoda wieku, a jeżeli teraz jeszcze nie wiedzą, to z pewnością ktoś im to powie. Czy nie obawiacie się, że włościanie nasi nie zechcą odgrywać takiej komedji z wyborem, o którego nielegalności z góry wiedzą?

— Nie obawiamy się tego, ale i o tem pomyśleliśmy. Jeżeliby kto przed wyborcami włościańskimi zdradził tajemnicę wieku starosty i jeżeliby skutek tego był silniejszy, niż przypuszczamy, na ten wypadek mamy kandydata, którego włościanie chętnie wybiorą, a który z góry się w obec nas zobowiąże, iż złoży mandat, jak tylko starosta będzie już wybieralny.

— Któż to taki? — zapytałem.

— To nasza tajemnica, — odpowiedziała mi powaga dyplomatycznie.

Na tem skończyła się rozmowa, którą wam przesyłam, chociaż narażam się przez to na niełaskę owej powagi.

Sprawozdanie inspektora przemysłowego.

III. Farbiarze również nienależycie utrzymują swoje pracownie. Żądania inspektora, aby lokale były stosownie opalane, a para wywiazująca się z naczyń z farbami odprowadzaną była za pomocą aparatów ssących, nie zostały uwzględnione i dlatego inspektor zwrócił się do władz przemysłowych i oczekuje dotychczas rozstrzygnięcia.

W zeszłorocznem sprawozdaniu podniósł p. Nawratil okropne stosunki jakie panują w piekarniach lwowskich, a mianowicie wspomniał o bezprzykładnej nieczystości w nich. Wówczas przytoczyliśmy słowa inspektora, co wywołało kategoryczne zaprzeczenie ze strony osób interesowanych. Obecnie utrzymuje p. inspektor, że *stosunki nie zmieniły się na lepsze*, i to mimo okólnika magistratu do wszystkich właścicieli piekarń, ale to dla tego, że magistrat nie troszczy się o to, aby jego rozporządzenia były wykonane.

Podobne stosunki w piekarniach mają istnieć w Stanisławowie, Wieliczce i w Krakowie, a przedstawienia inspektora nie odniosły żadnych skutków.

Najdłużej zatrzymuje się p. Nawratil nad urządzeniami gorzelń, zwiedziwszy ich 32. Inspekcje te przekonały go, że gorzelnie są bardzo niedostatecznie urządzone, a robotnicy są narażeni nietylko na utratę zdrowia, ale i życia. Inspektor w 13 punktach wykazuje co należałoby uczynić, ażeby złe istniejące usunąć.

W końcu użala się inspektor, że o zarządzeniach władz przemysłowych przy nowo powstających lub rozszerzających się zakładach nie otrzymuje żadnych wiadomości, nie może więc żadnych wniosków postawić.

Wypadków nieszczęśliwych w b. r. było 57, przeważnie w gorzelniach, tartakach i w kopalniach, a najwięcej wskutek złego urządzenia. Doniesienia o wypadkach były prawie zawsze fałszywe i inspektor musiał zwracać do przerobienia a następnie ponownie kontrolować.

W sprawie niewykonywania ustawy o ilości godzin pracy musiał inspektor w 35 wypadkach uczynić karne doniesienie, za użycie kobiet i dzieci do nocnej służby oskarżył w 7 wypadkach, za niedotrzymanie przepisów co do przerw roboczych w 13 wypadkach, za niedotrzymanie spoczynku niedzielnego w 32 wypadkach. Najwięcej wypadków nieuwzględnienia spoczynku niedzielnego było u piekarzy, co spowodowało nawet znany strajk.

Prowadzenie spisu robotników jest dotychczas niedostateczne.

Regulamin robotniczy co raz częściej wchodzi w życie. Książeczek robotniczych nie było w 82 wypadkach, o czem doniósł inspektor władzom przemysłowym.

Co do wynagrodzenia robotnika nie było żadnych nadużyć.

W kierunku wykształcenia młodzieży rzemieślniczej zaznacza inspektor, że żadna nie po-

wstała szkoła nowa prócz w Świątnikach dla ślusarzy. W Krakowie bardzo mało jest terminatorów, którzy nie uczęszczają na naukę, a to dzięki energicznemu postępowaniu tamtejszego magistratu.

Położenie materjalne robotników w niczem się nie zmieniło.

Tyle słów p. inspektora. Streściliśmy ile możności wiernie jego sprawozdanie, następnie umieścimy głosy interesowanych, którzy protestują przeciw tak jeneralnemu oskarżeniu.

Jeszcze w sprawie bomb zurychskich.

Podaliśmy przed kilkoma dniami nazwiska wydalonych z Szwajcarji studentów, podejrzanych o należenie do terorystycznego spisku rosyjskiego.

Z korespondencji zurychskiej, którąśmy powtórzyli poprzednio jeszcze z *Frankfurter Zeitung*, łatwo nam się było przekonać, jaka pod tym względem panuje w Szwajcarji opinja. Dzisiaj doszło nas kilka pism szwajcarskich, które nie mają słów potępienia dla działalności „policji dla cudzoziemców“, wydalającej bez faktycznych powodów 13 obcokrajowców z granic szwajcarskich. Umieszczamy poniżej dosłowny wyrok, podkreślając odpowiednie miejsca.

Szwajcarska rada związkowa, po zbadaniu aktów śledczych, dotyczących wypadku w Peterstobel, zważywszy, że 6. marca 1889 dwaj poddani rosyjscy, mianowicie Jakób Brynstein alias Nachtigalow, Gutmann lub Dembo z Bernerska (w Rossji), urodzony 1863 r., i Aleksander Dembski, członkowie terorystycznej partji rosyjskiej, robili w Peterstobel pod Zurychem próby z materjałami wybuchowymi, przyczem pękły dwie bomby, zraniwszy obu niebezpiecznie;

że wkrótce potem Jakób Brynstein umarł w skutek ran odniesionych, gdy tymczasem Dembski znajduje się na drodze polepszenia;

że, jakkolwiek *śledztwo jak najzupełniej wykazało bezzasadność myśli o spisku*, udowadniając raczej, że próby Brynsteina i Dembskiego znajdowały się jeszcze *w stadjum niepewnego doświadczania*, nie może być jednak żadnej wątpliwości, iż próby te miały na celu powiększyć o jedną nową broń środki, służące do walki terorystycznej partji rosyjskiej;

zważywszy, że Jerzy Prokofiew i Marja Günsburg czynnymi są członkami rosyjskiego stronnictwa terorystycznego i *zdaje się, jakoby wiedzieli* o próbach Brynsteina i Dembskiego;

że, oprócz osób powyższych, inni jeszcze w Szwajcarji zamieszkali obcokrajowcy, mianowicie: 1) Beck Jerzy Chrystjan, 2) Kassiusz Jezajasz Ezechiel 3) Wołkowicz Włodzimierz alias Kasparek Teodor 4) Gurewicz Emanuel, 5) Philippeo Maksymiljan, 6) Kafianz Gabriel 7) Frenkel Henryk 8) Scheinziss Zofja 9) Daszyński Feliks 10) Sisojew Aleksy Wasilljewicz, *jeżeli, jak udowodniono, nie wiedzieli o tych próbach*, to jednak należą do terorystycznej organizacji, której przewódcy, mieszkający po za granicami Szwajcarji, bronią legalności środków walki, które stanowiły przedmiot prób Brynsteina i Dembskiego, postanawia na podstawie artykułu 70 konstytucji związkowej:

I. następne osobistości mają być wydalone z obrębu związku szwajcarskiego:

1) *Dembski* Aleksander z Mogielnicy (w Rosji), ur. 1857, uczeń politechnikum związkowego, obecnie w szpitalu kantonalnym w Zurychu; 2) *Prokofiew* Jerzy, z Jekaterynosławia (Rossja), ur. 1864, mechanik, zamieszkały w Oberharz; 3) *Günzburg* Marja, z Gomla (Rossja), 1868, stud. med., mieszkająca zwykle w Obersharz, obecnie w Clarens (w kant. Waadt); 4) *Beck* Jerzy Chrystjan, z Melitopola (Rossja), ur. 1864, nauczyciel języków w Zurychu; 5) *Kassiusch* Jezajasz Ezechiel, z Warszawy (Rossja) ur. 1868, nauczyciel domowy i zecer, mieszk. w Obersharz; 6) *Wołkowicz* Włodzimierz alias *Kasparek* Teodor ze Lwowa, w Austrji, słuchacz praw, zamieszkały w Zurychu; 7) *Gurewicz* Emanuel z Ananiewa (Rosja), ur. 1863. uczeń politechniki, zamieszkały w Oberharz; 8) *Philippeo* Maksymiljan, z Taganrogu (Rossja), uczeń politechniki, zamieszkały w Zurychu; 9) *Kafianz* Gabriel, ze Szluchy (Rossja), ur. 1864. uczeń politechniki, zamieszkały w Zurychu, obecnie w Genewie; 10) *Frenkel* Henryk, z Warszawy (Rossja), ur. 1864, stud. med., zamieszkały w Obersharz; 11) *Scheinzisz* Zofja, z Elizawetgradu (Rossja), ur. 1866, stud. med. w Zurychu; 12) *Daszyński* Feliks, ze Zbaraża (w Galicji), ur. 1864, stud. fil. w uniwersytecie zurychskim; 13) *Sisojew* Aleksy Wasiljewicz, z Ostrogojska w Rosji, ur. 1864, wrzekomo kupiec, zamieszkały w Zurychu.

II. Wyrok ten zostanie zakomunikowany rządom kantonów: Zurych, Waadt i Genewa, z poleceniem, ażeby z nim powiadomili odnośne osobistości wraz z artykułem 63, lit. a karnej ustawy związkowej z r. 1853.

III. Związkowy departament sądowniczy i policyjny otrzymał polecenie czuwania, ażeby zarządzenie to zostało w czyn wcielone.

„Wyrok ten więc“, powiada *Züricher Post*, „zaprzecza sam z siebie wszelkim przypuszczeniom i twierdzeniom, jakoby istniał *jakiśkolwiek spisek*, a próby z materjałami wybuchowymi może jedynie określić jako „znajdujące się w pierwszem stadjum doświadczania“. Z tego wszystkiego wynosi człowiek wrażenie, jak gdyby w ogóle szło o to, czy Brynstein i Dembski nie byli jedynie marzycielami, działającymi na własną rękę, bez łączności z innymi. Wyrok może tylko dwie oznaczyć osobistości, które *może cośkolwiek wiedziały*, o próbach, ale i przy tych osobistościach musi powiedzieć, że to tylko „*się zdaje*“... Reszta nawet pozoru nie ma przeciw sobie...

Michał Eugrafowicz Sałtykow.

D. 11. maja zmarł w Petersburgu jeden z najznakomitszych pisarzy rosyjskich, najwybitniejszy niewątpliwie reprezentant humoru wielkoruskiego plemienia, Michał Eugrafowicz Sałtykow, który pisywał z początku pod pseudonimem Szczedryna. Urodzony w r. 1826 we wsi Spasskoje gub. twerskiej, kształcił się do r. 1844 w liceum carskosielskiem. Po ukończeniu studjów poświęcił się karjerze urzędniczej z początku w Petersburgu, gdzie służył do r. 1848. W r. 1847 wystąpił na arenę literacką z krótkimi szkicami. Równocześnie poznajomił się z kółkiem wybitnych młodych literatów, jak Turgieniewem i braćmi Dostojewskimi, którzy również dobijali się wówczas miejsca w literaturze.

Przez Dostojewskich wszedł on w styczność z kółkiem Petraszewskiego. Styczność ta stała się dla niego źródłem wielu nieprzyjemności; w r. 1848 kółko zostało odkryte, członkowie jego porzesztowani, zasądzeni na śmierć (mimochodem mówiąc, za rzeczy najniewinniejsze) i po ułaskawieniu zesłani na Sybir na katorgę. Sałtykow, mniej poszlakowany, uniknął takiej katastrofy, został jednak z powodu podejrzenia o udział w tem kółku, jakoteż wskutek opublikowania powieści „Zaputannoje dieło“ w drodze administracyjnej wysłany z Petersburga do gub. twerskiej i przydzielony na służbę do kancelarji tamtejszego gubernatora. Przez 8 lat nic nie pisał, postępując tymczasem coraz wyżej po szczeblach służbowej karjery, którą ukończył jako wicegubernator. Dopiero w r. 1856 wydał pod pseudonimem Szczedryna dwa tomy świetnych szkiców satyrycznych p. t. „Gubernskije oczerki“. Szkice te przyjęte zostały przez publiczność z ogromnym zapałem, a przez krytykę (Dobrolubowa) powitane z wielkimi pochwałami. Od tego czasu Szczedryn nie puszczał pióra z ręki, a od r. 1863, kiedy podał się do dymisji i przesiedlił się do Petersburga jako stały współpracownik miesięcznika „Sowremiennik“, co miesiąc prawie pojawiały się nowe jego prace. Ważniejsze z nich były: „Istorija odnowo goroda“ (Dzieje miasta Głupowa, pod którym autor rozumiał Rosję; jest to niejako ogromna parodja dziejów Rosji, szczególnie 18. wieku, i dziejopisarstwa rosyjskiego; w stylu Rabelais'go autor daje genialnie nakreślone sylwetki takich

---

12)

WDOWA

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

(Ciąg dalszy).

Gdy pani de la Pave wróciwszy do domu przy pomocy narzeczonego zsiadła z konia, zapytała Maurycego, czy zechce zostać na śniadaniu.

Wymówił się, ona zaś nie nalegała i komendant sam wrócił do przeorstwa. Matce powiedział tylko tyle, że spacer, na którym spotkał ich pan de Combalen, odbył się spokojnie i bez przypadku, i że może i nadal spać spokojnie.

VIII.

Resztę dnia spędziła pani de la Pave samotnie; najprzód zamknęła się w swoim pokoju, a potem długo przechadzała w cienistych alejach ogrodu.

O czem rozmyślała? O czem marzyło czułe i zamknięte serce młodej kobiety? Czyżby małżeństwo z kuzynkiem, które najprzód było środkiem do osiągnienia jakiegoś skrytego celu, zdawało się jej teraz zbytecznem i niewygodnem? Czyżby myślała o zerwaniu? Ale w obliczu świata małżeństwo uchodziło za zawarte; wesele w sześć tygodni miało się już odbyć. Przygotowania prawie wszystkie były już ukończone, kwestje majątkowe załatwione, nawet dzień ślubu już oznaczony. Jakże można w takich okolicznościach zrywać? I pod jakim wiarygodnym i przyzwoitym pozorem? Jak można zerwać bez skandalu, bez lekceważenia opinji publicznej, prawideł przyzwoitości i pretensji towarzystwa.

Jeżeli panią de la Pave zajmowały te pytania, to rozwiązanie ich oczywiście napotkało na wielkie trudności, bo zdawało się, iż zwątpiła o zadowalniającem ich rozwiązaniu. W następnych bowiem dniach nawet okazywała swemu narzeczonemu więcej uprzejmości niż przedtem. Dowcipnie, ale nie złośliwie poczęła go prześladować miłosnemi przygodami i podejrzanemi znajomościami. A jeżeli wieczorem przy stole spostrzegła, iż pani de Combalen swoim zwyczajem pilnowała zanadto Gérarda przy piciu i rzucała nań gniewne spojrzenia, gdy wedle jej mniemania zanadto smakował w wybornych winach kuzynki, odzywała się wtedy:

— Ciociu, nie męcz tak biednego Gérarda, pozwól mu pić, póki ma pragnienie!... Ja z prawdziwą patrzę rozkoszą na dobry jego apetyt i tęgą głowę. Nic nudniejszego, jak mężczyzna — baba... Popatrz na naszych przodków... strasznie pili, a mimo to byli ludźmi dobrymi... W tych dniach czytałam pamiętniki Bossompierre'a. Był to niezawodnie prawdziwy typ szlachcica, a przy biesiadach mógł się mierzyć z najtęższymi pijakami Niemiec. W czasach Stuartów było dość zacnej i tęgiej szlachty, ale wszyscy pili tak dzielnie, jak się bili. Zdaniem mojem zanadto skrupulatne mamy dziś w tym względzie zapatrywania, które tylko dowodzą, że nasze zdolności zmalały. Pij zatem, kochany kuzynku, nie aż do upicia się, bo to sprawiłoby mi przykrość, ale pij, póki ci służy, a sprawisz mi wielką przyjemność.

— To bardzo szlachetnie, kuzynko — rzekł Gérard mocno wzruszony — to bardzo szlachetnie. Pozwolenia twego nie nadużyję, możesz być pewną, ale mi ono bardzo jest miłe. Zresztą co do Bossompierra podzielam zupełnie twe zdanie i z całego serca wznoszę na twe zdrowie kielich tego wybornego wina.

Gérard de Combalen, przywykły więcej do złego niż do dobrego towarzystwa, przy swojej kuzynce nigdy się nie czuł całkiem swobodnym, bo wdzięk dziewiczy i wytworność jej obejścia zanadto mu imponowały. Takie drobnostki jednak wracały mu zaufanie do siebie samego i wtedy nie czuł się w jej towarzystwie tak bardzo onieśmielonym. Mimo swego wcale niewybrednego smaku nie był obojętnym na niepowszednie i upajające wdzięki wdówki, ale bał się — jak nieraz przy kieliszku zwierzał się przed przyjaciółmi równych zasad — bał się jej przeklętej drażliwości.

— Niech mię djabli porwą — zwykł był dodawać poufnie — jeżeli z takiemi kobietami umiem się obchodzić.

Mogło prawie się zdawać, iż pani de la Pave także była wtajemniczoną w tę obawę i skrupuły narzeczonego i chciała go od nich uwolnić. Na każdym kroku starała się mu podobać i porzucić dumną swą powściągliwość.

Wobec takiego zachowania się musiał się Gerard pozbyć bojaźliwej nieśmiałości, która go przy kuzynie tak długo w karbach trzymała. Ale za to całkiem inny spotkał go kłopot. Ponieważ mało się znał na uczciwej miłości, zapytywał siebie, ile razy czarującą zalotność kuzynki chciał odwzajemnić — a to zdawało mu się niezbędnem — czy nie naraża się na niebezpieczeństwo,

postaci, jak Piotr W. Aleksander I., Arakczejew (Ugrjum Burczejew itp.), „Błagonamierennyja riecżi“, szereg mistrzowskich obrazów społeczeństwa rosyjskiego po zniesieniu pańszczyzny, „Gospoda Taszkentcy“ — również szereg obrazów, przedstawiających warstwę płodzącego się w Rosji robactwa, które następnie w postaci czynowników miało się rozłazić po dalekich prowincjach z jedyną dewizą: żreć! W innym szeregu szkiców p. t. „Pompadury i pompadurszi“ przedstawił satyryk dobrze mu znany świat wyższych urzędników prowincjonalnych, gubernatorów i ich kamaryli, zaś w szkicach „W sredie umierennosti i akuratnosti“, świat drobnego czynownictwa prowincjonalnego.

Szczedryn przedstawia niezwykłe w literaturze rosyjskiej zjawisko. Najznakomitsi pisarze rosyjscy (Gogol, Dostojewski, Tołstoj, po części nawet Turgieniew) pod starość płodzili rzeczy słabsze, popadali w mistycyzm, przestawali niejako rozumieć najnowsze prądy społeczne. Całkiem inaczej miała się rzecz ze Szczedrynem. Szczególnie od r. 1875, kiedy Rosja na zewnątrz zawikłała się w gorejącej kwestji wschodniej, a wewnątrz ujrzała niesłychane dotychczas ruchy młodzieży i społeczeństwa (chodzenie między lud, dalej procesy, zamachy itp.), satyra jego czem raz szersze zakreśla koła, głębiej wnika i wyżej sięga, a zarazem do wtóru jej coraz potężniej brzmią tony szczytnej liryki, bezpośrednie, gorące okrzyki duszy autora, gorąco i silnie czującej wszystkie bole społeczeństwa. Powstają mistrzowskie szkice, jak np. „Sowremiennaja idillija“, „Nieokonczennyja piesni“ (początki rzeczy, których ciągi dalsze cenzura pożarła), „Poszechonskija skazki“ i wreszcie rzecz przeważnie publicystyczna „Pisma k'lioteńkie“. Równocześnie zdobył się satyryk, już nieuleczalnie chory, na takie arcydzieło, jak powieść „Gospoda Gołowlewy“, na długi szereg mistrzowskich „skazek“ (baśni satyrycznych) i na długi szereg sylwetek z natury p. t „Miełoczi żyzni“ (drobnostki życiowe).

Ostatniem jego dziełem i zarazem jednem z najświetniejszych była pisana wśród mąk powolnego konania „Poszechonskaja Starina“, szereg wspomnień z lat dziecinnych, szereg po mistrzowsku nakreślonych postaci panów i chłopów z czasów pańszczyźnianych.

Nie myślimy tu wdawać się w ocenę tego ogromnego talentu, wielkiego pisarza i wielkiego człowieka, który pod wściekłym uciskiem despotyzmu umiał tyle lat zachować „żywą duszę“ i gorące, ludzkie, żadną doktryną niezamącone uczucie ludzkie. Imię jego pozostanie na zawsze jedną z najświetniejszych ozdób literatury rosyjskiej, wpływ zaś jego i po za granicami Rosji teraz dopiero, po jego śmierci wzmoże się zapewnie.

KRONIKA.

Porządkowanie miasta przybrało u nas znaki więcej widome. Delegaci miejscy krzątają się zwidzając czujności ich powierzone dzielnice. Tak zwidzili delegaci III. cz. pp. Bardasz i Byk zaułki żółkiewskie i odkryli tam znaczną liczbę domów, które należałoby rozebrać, przebudować lub przynajmniej gruntownie zaprowadzić w nich porządki. Przy sposobności takich rewizyj powinni pp. delegaci zwrócić uwagę także na kamienice nieizraelickie, gdzie bardzo często gnieżdżą się zarazki choleryczne i trujące miazmaty. Tylko energiczne rewizje takie i zarządzenia natychmiastowe, jakoteż pociąganie niechlujnych i niedbałych gospodarzy do surowej odpowiedzialności, może wpłynąć na poprawę iście okropnych naszych stosunków zdrowotnych.

Znany agitator panslawistyczny Jan Naumowicz dziś zamieszkały w Kijowie, umieścił w *Russkim Wiestniku* artykuł, w którym radzi skierować emigrację włościan galicyjskich, zwłaszcza „ginących z głodu“ „łemków“ podkarpackich, zamiast do Ameryki, do południowych gubernii państwa rosyjskiego. *Russkij Wiestnik* wydrukował wprawdzie artykuł O. Naumowicza, ale dodał od siebie obszerny artykuł, z którego wyjmujemy, co następuje: „Dawno już upłynął czas, w którym Rosja pragnęła ściągnąć do siebie tych lub owych kolonistów; teraz ma podostatkiem własnych sił i nie potrzebuje szukać pomocy gdzieindziej... W tej chwili Rosja nie ma prawa do wydania kopiejki, ani do odstąpienia piędzi ziemi swojej komu innemu, jak tylko dla swoich poddanych... Czy wie O. Naumowicz o tem, że włościanie środkowych i południowych gubernii tysiącami ciągną na wschód, szukając tylko kawałka ziemi dla wyżywienia rodzin swoich?... Z przesiedlenia tych „łemków“ do Rosji wynikłaby niezawodnie korzyść, ale nie dla Rosji, tylko dla „łemków“. *Kijewlanin* natomiast staje gorąco po stronie O. Naumowicza.

Do ankiety parlamentarnej, która zebrała się dnia 13go bm. we Wiedniu dla dania opinji o projekcie do ustawy państwowej przeciw pijaństwu, delegował Wydział krajowy w drodze telegraficznej posłów Dawida Abrahamowicza i hr. Ferdynanda Hompescha.

Z koleji Karola Ludwika otrzymaliśmy następujące pismo: „W dyskusji odbytej na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej nad budową tramwaju parowego we Lwowie, przytoczono, że kolej Bełzecka za prawo przejazdu po torach koleji Karola Ludwika płaci olbrzymie sumy.

Nie wchodząc w przyczyny, dla jakich kolej Bełzecka pragnie wybudować dworzec własny przy kościele św. Anny i zaprowadzić tramwaj parowy we Lwowie, oświadczamy w celu informacji interesowanych, że koszta za używanie dworca i za przejazd po torach kolei Karola Ludwika na przestrzeni prawie półtorakilometrowej nie są bynajmniej tak wielkie, jak je przedstawiono i że w niczem nie przekraczają kosztów własnych, które kolej Karola Ludwika ponosi na utrzymanie dworca, służby stacyjnej i konserwacji toru.

Jeżeli przy tem uwzględnimy, że dworzec centralny jest wyłączną własnością kolei Karola Ludwika i że dworzec ten bez warsztatów, magazynów i ogrzewalni kosztuje 700.000 zł., że zużywalny materjał transportowy oddany do dyspozycji kolejom sąsiednim wyjeżdżającym z dworca centralnego reprezentuje wartość 30.000 zł. — zważywszy dalej, że kolej Karola Ludwika we własnym zarządzie sama załatwia ekspedycję osób i pakunków tychże kolei, co kosztuje rocznie do 70.000 zł. i że kolej Karola Ludwika daje oprócz tego jeszcze oświetlenie gazowe i pakierów, to okaże się, że opłata ugodzona osobną umową między kolejami sąsiedniemi, używającemi dworca centralnego do przejazdu swych pociągów — a koleją Karola Ludwika jest jedynie wynagrodzeniem za koszta faktyczne, które kolej Karola Ludwika bez najmniejszego dla siebie zysku istotnie ponosi.

Jako podstawę do wymiaru należytości za przejazd pociągów koleji sąsiednich na dworcu centralnym przyjęto ilość i wielkość pociągów przejeżdżających lub wyjeżdżających na dworzec, a opłata za każdy pociąg osobowy według tej umowy wynosi 7 do 8 zł., dlatego zaś, że pociągi koleji Bełzeckiej są mniejsze od pociągów innych koleji sąsiednich a szczególnie od pociągów koleji Karola Ludwika, przeto też i opłata od pociagów osobowych tejże koleji jest stosunkowo jeszcze daleko mniejszą.

Według tego samego stosunku przypada opłata za pociągi towarowe koleji Bełzeckiej po 3 zł. 50 ct. do 4 zł., za lokomotywy zaś luźne i pługi śniegowe po 1 zł. 75 ct. — 2 zł.

Dodać jeszcze należy, że Kolej Karola Ludwika przystąpiła do umowy tej nie z własnej inicjatywy, albo też chęci zysku — lecz dopiero na kilkakrotne życzenie i żądanie ministerstwa handlu i zarządów w mowie będących koleji.

Wobec powyższych najdokładniej zestawionych cyfer nasuwa się mimowolnie pytanie, czy kolej czerniowiecka używając własnego dworca i własnych torów do przejazdu pociągów koleji Bełzeckiej, urządzićby mogła jeszcze mniejszym kosztem swe transporta kolejowe, nie przeczymy przecież wcale, że koszta za użycie dworca centralnego i za przejazd przez tory koleji Karola Ludwika zredukowaćby się jeszcze dały, gdyby miasto pozwoliło na położenie torów na swych ulicach i gdyby pociągi towarowe koleji czerniowieckiej względnie Bełzeckiej po nich jako tramwaj parowy bezpłatnie kursować mogły.

W zakładach leczniczych i zdrojowiskach krajowych, w nadchodzącym i rozpoczętym już sezonie kuracyjnym ordynować będą następujący lekarze: Bystra dr. Momidłowski; Iwonicz dr. Dębicki, dr. Rieger, dr. Gross; Jaworze dr. Kowalski Edmund; Krynica dr. Kopf, dr. Mars, dr. Ebers, dr. Lorentski, dr. Skórczewski, dr.

---

przekroczenia właściwej granicy i zrażenia jej wrażliwej natury. Nieporadność w tej mierze sprowadzała nań zadumę i czyniła go jeszcze więcej niezgrabnym niż zwykle.

Podczas jednej konnej przejażdżki pani de la Pave zdziwiona oczywiście zimnem jego zachowaniem się wobec swej uprzejmości, zwróciła się nagle do niego i rzekła:

— Czy rzeczywiście tak szalone prowadziłeś życie, mój kuzynku?

— Mój Boże! — odparł Gérard — wiesz kuzynko... byłem młody, jak i drudzy.

— I jesteś nim jeszcze, Bogu dzięki... Nieprawdaż, iż cię bardzo oczerniono?

— Prawdopodobnie.

— Może i ja omyliłam się także — rzekła pani de la Pave. — My kobiety mamy tylko bardzo niejasne i trochę fantastyczne wyobrażenie o takich rzeczach. Ale tak często mi mówiono o twojej lekkomyślności, że wreszcie okropne urobiłam sobie o tobie zdanie. Prawie obawiałam się ciebie... a w rzeczywistości nie jesteś tak bardzo strasznym.

— Bardzom szczęśliwy, kochana kuzynko, żeś o mnie zmieniła zdanie.

— Ależ nie... nie masz powodu do tak niezwykłej radości... W gruncie rzeczy cieszy mię wprawdzie, że nie jesteś podobny do obrazu, jakie sobie o lekkomyślniku urobiłam, ale z drugiej strony także trochę się przeliczyłam. Wiesz, jak ciekawe są kobiety... zwłaszcza kobiety naszego towarzystwa. Dla nich „mauvais sujet“ jest tajemniczą, zagadkową istotą, o której nie można pomyśleć bez pewnego lęku, od której spodziewamy się bardzo niezwykłych rzeczy. Jestto rodzaj potworu, z którym spotykamy się nie bez drżenia, ale który spodziewamy się ugłaskać. Takie mniej więcej mamy wyobrażenie o „mauvais sujet“.

— Bogu dzięki! kuzynka zapewne się uspokoiła.

— O, najzupełniej! — odrzekła sucho młoda wdówka.

I popędziła galopem.

Gerard goniąc za nią oddał się wcale nie wesołym myślom. Mimo swej twardej dość skóry uczuł zadane mu ukłucie przez kuzynkę. Coraz więcej przekonywał się, że obrał najniewłaściwszą drogę, już od kilku miesięcy z szacunku dla Marji powściągając swoje wyuzdane nawyczki.

U dobrodusznych ludzi tego co on usposobienia zdarza się bardzo często, że nawet najprzyzwoitszym kobietom przypisują tajoną skłonność dla zuchwałych mężczyzn. Ta zasada, mniej lub więcej usprawiedliwiona, przyszła mu teraz znowu do głowy i na całą sprawę nowe zupełnie rzuciła światło. To wyjaśniło mu cudownie pomyłkę i gniew, których pani de la Pave utaić nie mogła. Oczywiście po jego sławie bywalca spodziewała się więcej, nie brutalstwa zapewne, ale przynajmniej żywszego i otwartszego zachowania się, czegoś, co przypominało niezwyczajność i niebezpieczeństwo.

Zaprawdę był głupcem! Ze szczerego szacunku był nudnym i niesmacznym. Ta czarująca kobieta musiała nim gardzić, bo sądziła, iż może nań liczyć, aby tylko na chwilę, jedyny raz w życiu, uniknąć poziomu powszechnej miłości.

— Byłem tem większym głupcem — dodał — ile że czarującą jest kobietą, w niej szalenie się kocham i wobec niej moja zupełna powściągliwość niezmiernie mi ciąży.

Pan de Combalen rozmyślał jeszcze o tym przedmiocie, gdy usiedli już do stołu i aby rozjaśnić swe myśli korzystał niepomału z udzielonego sobie przez kuzynkę prawa nad jej piwnicą. Wskutek tego stał się rozmowniejszym niż zwykle i bezmyślnie oddał się rubasznej cokolwiek wesołości, która stanowiła główny rys jego charakteru, i od której nieraz drżały szyby w „gabinetach odosobnionych“. Pani de Combalen drżała z obawy, ale spokój siostrzenicy powrócił jej odwagę. Pani de la Pave ze zdziwienia otwarłszy oczy zdawała się istotnie znajdować upodobanie w tym rubasznym humorze kuzynka, który jak na pierwszy raz najprawdopodobniej cieszył jej delikatne uszka.

Po obiedzie poszli do buduaru, gdzie Gérard z tryumfującą miną otrzymał z rączek kuzynki najprzód cygaro i świecę do zapalenia, następnie filiżankę kawy, a wreszcie kieliszek likieru. Kiedy mu świadczyła te drobne usługi, melancholijnie patrzył w jej oczy, i podrażnionym głosem szeptał jej pochlebstwa, które na twarz jej wywoływały uśmiech i rumieńce. Pani de Combalen widząc oboje w tak dobrej komitywie, po kilku minutach dyskretnie wyniosła się do ogrodu, aby odetchnąć trochę świeżem powietrzem.

Skoro Gérard sam z kuzynką pozostał, rzucił się na sofę, na której siedziała, z wilgotnemi oczyma i zarumienionymi policzkami pochylił się ku niej i znowu patrzał w nią nieruchomo. Następnie nie rzekłszy ani słowa potrząsł kilka razy głową jak ten, który nie może odpowiedniego dla swoich uczuć znaleść wyrazu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Blateis, dr. Aschkenazy; Krzeszowice dr. Dura; Lubień dr. Stembarth; Morszyn dr. Medwey; Rabka dr. Głuchowski, dr. Piątkiewicz, dr. Spitzer; Rymanów dr. Dukiet; Szwoszowice dr. Filimowski; Szczawnica dr. Ściborowski, dr. Gluziński Lesław, dr. Zaremba, dr. Kołączkowski, dr. Smoleński, dr. Nieszkowski, dr. Trembecki; Trenczyn dr. Filipkiewicz; Truskawiec dr. Lutostański; Zakopane dr. Chramiec, dr. Chmielecki, dr. Piasecki; Żegiestów dr. Zgórski.

Do Towarzystwa imienia St. Staszica przystąpili w Tarnowie: pp. dr. Bartman Stan., notarjusz z Wojnicza, dr. Biegański Karol, koncypjent adwokat., Czerwiński Stanisław, urzędn. kasy oszcz., Erazmus Henryk, właściciel handlu, Mendocha Władysław, Nowakiewicz Stanisław urzęd. kasy oszczędn., Opatowicz Stanisław urzęd. kasy oszczęd., Paszcza Wincenty inżynier mechanik, Pietrzycki Władysław kand. adwok., Podolecki Stanisław urzędnik kasy oszcz. i delegat Tow. im. Staszica, Przybyłkiewicz Ignacy urz. magistr., Świderski Stanisław, urz. kasy oszcz., Szafarz Alojzy, urz. kasy oszcz., Szafrańska Matylda, żona dzierżawcy z Rudki, „Sokół“, Towarz. gimnastyczne jako członek, Wyszkowski Piotr, urz. kasy oszcz., Kozubowski Stan. urz. kasy oszcz., Boczkowski Szczęsny, zegarmistrz, razem 18.

Zdarzenie nieprawdopodobne a jednak prawdziwe. Żywot Stanisława Staszica wydany nakładem Towarzystwa im. Stanisława Staszica w pięciu tysiącach egzemplarzy, został wyczerpany w przeciągu dwóch miesięcy. Drugie poprawione wydanie nastąpi także w 5.000 egz. Szczęść Boże!

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego odbędzie się dziś o godz. 6. wieczorem w sali fizyki szkoły realnej II. piętro.

Wieczorek humorystyczny Gustawa Fiszera, pierwotnie zapowiedziany na 11. maja, odbędzie się dziś we środę w sali kasyna miejskiego. Program jest następujący: 1. Pan Żeniaczkiewicz. 2. Moryc, kelner „Zum grünen Baum“. 3. Mąż, który lubi grać w karty. 4. Rajszower, afiszer. 5. W kawiarni po północy. 6. Najładniejsza wnuczka babci Perlmutter. — Początek o godzinie pół do 8.

Sprawa zniknięcia ks. Sułkowskiego z zakładu obłąkanych w Döbling pod Wiedniem, narobiła wszędzie ogromnego rumoru. Dzisiaj już znane są nazwiska kobiet, które księcia z zakładu uprowadziły. Są niemi Charlotta Friedlender i Louiza Vecselly, znana piękność, dawnym stosunkiem z księciem Sułkowskim związana. Obie te kobiety znikły bez śladu. Aresztowano tylko siostrę Vecselly i stróża zakładu Krautgärtnera, który niewątpliwie był z uprowadzającymi obłąkanego w porozumieniu.

Ks. Marjan Józef Sułkowski jest synem Ludwika Sułkowskiego, księcia na Bielsku i znanej milionerki córki br. Dietrycha. Ks. S. okazywał od kilku miesięcy niczem nieprzezwyciężony wstręt do mycia się. Tem się też wyjaśnia szczegół pomieszczony w liście gończym pomiędzy „znakami szczególnymi“ a opiewający jak następuje: „Ks. Sułkowski, który już od dawna się nie mył, posiada na głowie, twarzy i rękach, grubą warstwę brudu“. A może i po tym „znaku szczególnym“, zguba się odnajdzie?

Zmarli. Adolf Schmid emer. starszy radca rachunkowy dyrekcji skarbu zmarł we Lwowie w 73 r. życia. — Władysław Kaniewski, notarjusz w Rzeszowie, zmarł tamże d. 10. bm. w 65 roku życia. Zmarły ze względu na swą zacność charakteru i prawość cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem.

O unieważnienie zapisu jen. Augustynowicza. Zmarły w r. 1886 w Petersburgu dymisjonowany jenerał-lejtnant, Oktawian Augustynowicz, testamentem, sporządzonym w d. 30. czerwca tegoż roku, oprócz zapisów na rzecz członków swej rodziny i swych służących, rozdysponował resztę swego mienia na cele dobroczynne, pedagogiczne i naukowe. Przeznaczył mianowicie pewien fundusz do rozporządzenia istniejącego przy kościele rzymsko-katolickim św. Katarzyny w Petersburgu Tow. dobroczynności na stypendja dla młodzieży niezamożnej polskiej bez różnicy płci, wyznania rzymsko-katolickiego, przybyłej dla odbycia wyższych nauk do Petersburga. Podobnież uczynił testator zapis na rzecz warszawskiego Tow. dobroczynności z przeznaczeniem na zapomogi uczącej się młodzieży, należącej do rodowitych mieszkańców Królestwa polskiego, 16 tysięcy rubli otrzymała kasa imienia dr. Mianowskiego.

Punkt zaś siódmy testamentu orzeka, iż fundusze, pozostałe po zaspokojeniu poprzednich legatów, użyte być mają na cele dobroczynne, naukowe i pedagogiczne, na rzecz instytucyj, istniejących w Królestwie lub w kraju zachodnim, albo też w w. ks. poznańskiem, w Prusach zachodnich, Szlązku i Galicji, lub też na rzecz osób, należących do rodowitych mieszkańców tychże prowincyj, a to podług uznania egzekutorów testamentu: p. Włodzimierza i Cyprjana Spasowiczów, adw. przys. Emiliana Borszczowa, notarjusza p. Józefa Adamowicza i zamieszkałego w Poznaniu, dziś już nieżyjącego dra Kazimierza Jarochowskiego.

Wymieniając legaty na rzecz rodziny, przy sapisie dla siostrzeńca swego, inżyniera cywilnego, Bolesława Polanowskiego, zapisodawca zwrócił do niego następujące słowa testamentu: „Mam nadzieję, że siostrzeniec mój, Bolesław Polanowski, otrzymawszy wyższe wykształcenie techniczne i odpowiedni temuż stopień, mogąc więc zapewnić sobie byt swą pracą, tak jak my z nieboszczką żoną zapewniliśmy go sobie własną pracą, nie będzie szemrał na to, że skromne owoce pracy i oszczędności całego naszego życia, obecnie przeznaczone są przeważnie na wspomożenie bardziej potrzebujących krewnych i na sprawy użyteczności publicznej, jak to niżej będzie powiedzianem.“

P. Polanowski wystąpił wszakże z akcją przed sąd okręgowy w Petersburgu, domagając się uznania całego punktu siódmego testamentu za nieważny.

Akcję Polanowskiego sąd uznając za bezzasadną, postanowił ją zgodnie z wnioskiem podprokuratora odrzucić, przy skazaniu powoda na koszta sądowe. W obronie testamentu stawał p. Włodz. Spasowicz.

Głębokie wiercenia w Wieliczce. *Czasopismo techniczne* donosi: W celu zabezpieczenia przyszłości kopalni soli kamiennej w Wieliczce, postanowiono na podstawie odnośnych badań geologicznych p. Juliana Niedźwiedzkiego, profesora szkoły politechnicznej we Lwowie, przekonać się o rozległości pokładów solnych przez wykonanie kilku głębokich wierceń do okoła Wieliczki.

Pierwszy otwór wiertniczy rozpoczęty został w sierpniu 1881 roku pod kierownictwem inżynierów górniczych zarządu salinarnego w Wieliczce na gruntach gminy Kosocice, położonej na zachód od Wieliczki. Z powodu różnych niesprzyjających okoliczności, otwór ten, którym przebito dość znaczny pokład soli, po osiągnięciu głębokości 322·26 metrów ukończonym został z początkiem roku 1887 i kosztował w całości pokaźną sumę 96.280 zł.

W roku 1888 rozpoczęto wiercenie drugiego otworu, który jest położonym o 350 metrów na południe od pierwszego otworu na gruntach gminy Barycz.

Jakkolwiek drugi ten otwór nie został dotąd ukończonym, mają być jeszcze w roku bieżącym rozpoczęte nowe wiercenia, a mianowicie: jeden otwór o głębokości 400 m. ma być wykonanym na północ od Wieliczki obok klasztoru Reformatów, drugi zaś o przypuszalnej głębokości 200 m. wykonanym będzie na wschód od Wieliczki na gruntach gminy Zwólka.

Wykonania tych dwóch ostatnich otworów w przeciągu jednego roku podjął się przedsiębiorca robót wiertniczych i inżynier St. Jurski ze Słobody rungurskiej za wynagrodzeniem po 55 gld., względnie po 35 gld. za każdy metr przewierconej głębokości.

Punkty dla wszystkich otworów wiertniczych wyznaczone zostały na miejscu przez profesora Niedźwiedzkiego.

Jak się dowiadujemy, zaproszono w ostatnich czasach prof. Niedźwiedzkiego do zbadania pokładów solonośnych w okolicy Dobromila, gdyż podobno wskutek zapuszczania kopalni w Lacku, byt tamtejszej saliny ma być mocno zachwianym i zachodzi potrzeba odkrycia nowych źródeł soli w tej okolicy.

Ks. kan. Maryański w Poznaniu powołany na świadka przez tamtejszy sąd ławników odmówił świadectwa. (W jakiej sprawie, nie podaje *Dz. Pozn.*, z którego czerpiemy tę wiadomość.) Sąd zwrócił mu na to uwagę, że księża tylko wtedy mogą odmówić sądowi świadectwa, jeżeli im została powierzoną jego treść przy wykonywaniu przez nich urzędu duszpasterskiego, czego nie ma w tym wypadku, inaczej kodeks przepisuje karę pieniężną i więzienną za odmówienie świadectwa. Kan. Maryański odparł na to, że wie bardzo dobrze, jakie skutki takiego kroku, ale że mimo to musi tak postąpić. Sąd przeto odroczył sprawę zastrzegając sobie decyzję co do wymierzenia kary, a zarazem postanowił powołać księdza na przyszły termin.

Krakowskie Stowarzyszen. ochrony zwierząt odbyło w niedzielę (5go bm.) trzecie walne zgromadzenie. Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezesa dr. Józefa Kopffa i odczytaniu protokołu z zeszłorocznego walnego zgromadzenia zabrał głos profesor Gustawicz, sekretarz Stowarzyszenia, w celu zdania sprawy z czynności wydziału za rok 1888, od czego jednak walne zgromadzenie go uwolniło, gdyż obszerne sprawozdanie, drukiem ogłoszone (str. 59), zostało wszystkim członkom na 10 dni przed walnem zgromadzeniem doręczone. Z końcem roku 1888 było członków honorowych 15, wspierający 1, zwyczajnych 312, razem 328. Z tej liczby przypada na Kraków 183, na prowincję 145. Do Towarzystwa należy pań 24, które z prawdziwem poświęceniem dla sprawy humanitarnej pracują. Do władz rządowych i autonomicznych wniósł wydział 65 podań w sprawie różnych dręczeń zwierząt i przestrzegania ustaw dotyczących ochrony zwierząt. — Towarzystwo pozostaje w styczności z 42 zagranicznemi Towarzystwami ochrony zwierząt. Księgozbiór, złożony z statutów, ustaw, rozporządzeń i ustaw tyczących się ochrony zwierząt, wynosi 195 numerów; oprócz tego posiada 12 czasopism miejscowych, poświęconych sprawie ochrony zwierząt. W roku 1888 dochód wynosił 465 gld. 60 cnt., rozchód 478 gld. 10 cnt.; pozostaje niedobór w kwocie 12 gld. 50 cnt. Wszelako za rok ubiegły zalega u członków jeszcze kwota 23 gld. 50 cnt. Skoro dłużni członkowie złożą wkładkę za rok 1888, niedobór zostanie w zupełności pokryty. Fundusz nagród wynosi 51 gld. Po udzieleniu absolutorjum skarbnikowi z zarządu funduszem, przystąpiono do wyboru wydziału na rok 1889. Przewodniczącym został wybrany dr. Józef Kopff, adwokat krajowy, zastępcą przewodniczącego Hugo John, radny miasta Kr., sekretarzem profesor Bronisław Gustawicz, a wydziałowymi pp. dyr. Aniela Kolosvary, Bronisława Seferowiczowa, Włodzimierzowa Witowska, Henryka Berezowska, insp. Chmielewski, dr. Wilhelm Dadlez, dr. Józef Limbach, nadinżyn. Karol Wachtel, dr. Andrzej Walentowicz, Eugeniusz Wojnarski, prof. Mieczysław Zaleski i dyr. Ignacy Zimgen. Do komisji kontrolującej weszli pp. Henryk Mühlner i Karol Rząca.

Profesorom uniwersytetu w Dorpacie, którzy odrazu po rosyjsku wykładać się podjęli, wyznaczono osobisty dodatek rocznie 600 rubli, nadzwyczajnym profesorem 300 rubli.

W Marosvásárhely na Węgrzech odebrał sobie życie porucznik 63. pułku piechoty Leopold Lang.

Zamordowano sędziego w Gyala na Węgrzech. Niewiadomi sprawcy napadli go na drodze wiejskiej i zabiwszy go zabrali mu 500 gld.

Skutki sprzeczki małżeńskiej. W Peszcie wydarzył się przed kilku dniami smutny wypadek. Małżonkowie Csipke, poróżnili się ze sobą i luba żona cisnęła na męża bucikiem w głowę. Mąż widząc, na co się zanosi, nie odpowiedział pięknem za nadobne, ale położył się spokojnie na łóżku a gdy widział że małżonka jego nie ostygła jeszcze po pierwszym wybuchu i ustawicznie skacze ku niemu, pochwycił leżący koło łóżka nóż kuchenny i zagroził rozjuszonej kobiecie, że jeżeli ataków nie zaprzestanie, to ją przebodzie. Przestroga nie skutkowała i baba nadziała się na nóż, raniąc się śmiertelnie w piersi. Csipke pobiegł natychmiast po lekarzy, ci jednak przybywszy skonstatowali śmierć, mimowolny zaś morderca oddał się w ręce władzy.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym jest 20 kilka spraw, które należałoby załatwić, bo z posiedzenia na posiedzenie piętrzą się zaległości.

Muzyka „Harmonji“ grać będzie dziś we środę na Wysokim zamku. Początek o godz. 6. popołudniu.

Produkcja muzyki wojskowej 80. pułku piechoty odbędzie się dziś we środę przed domem inwalidów.

Pani namiestnikowa, Marja hr. Badeniowa wyjechała do Karlsbadu, wiceprezydent namiestnictwa Lit na dni kilka do Sanoka, a prezydent wyższego sądu kraj. Simonowicz, za 8 tygodniowym urlopem.

Z fundacji śp. Kajet. hr. Lewickiego otrzymali stypendja po 200 gld. Witołd Rogoszewski, uczeń III. klasy gimnazjum akademicznego we Lwowie i Stanisław Koeppel II. roku krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Alfred hr. Potocki dogorywa w Paryżu. Suchoty rozwinęły się bez nadziei ratunku.

Mianowania. *Wiener Ztg.* ogłasza nominację prof. Łazarskiego zwyczajnym profesorem geometrji wykreślnej w akademji technicznej we Lwowie.

Mianowani dalej: zastępcą prokuratora Isseczeskul z Suczawy sędzią powiat. w Dornie, sekretarze namiest. Halecki, Tretter, Kerekjarto, Wołoszyński, wicesekretarz ministerstwa Piwocki i sekr. namiest. Zawadzki starostami, komisarze pow. Ostrowski, Hendrich, Niewiadomski, Pulikowski i Szczurowski, sekretarzami w galic. namiestnictwie.

Rada szk. kraj. zamianowała Andrz. Glińskiego, stałym nauczycielem w Kobylu; a Szymona Bukowskiego zawiadującym w Króżlowej wyżnej.

Order. Były sekretarz gal. Towarzystwa gosp. we Lwowie Greliński, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

W policji złożono portmonetkę z kwotą 25 zł. 63½ ct., kluczykiem i z dwoma biletami wizytowymi na imię Balbiny Schiff, znalezioną w Rynku, oraz srebrny płaski oficerski łańcuszek do zegarka z klamerką i sylwetką. Tołcza Karp, handlarka ryb z Gródka, otrzymawszy od kupca Zeigera 2324 zł. w pruskich banknotach we Lwowie, spostrzegła po powrocie do Gródka ubytek tej kwoty i przypuszcza, że zgubiła ją na dworcu kolei we Lwowie przy kasie, lub że jej taką z kieszeni skradziono.

Piorun zabił 8. bm. na polach gminy Kniaże, w powiecie złoczowskim, dwa konie i poraził orzącego włościanina, który jednak został odratowany.

Pożar lasu wszczął się 29. zm. w dwuletnim zapuście na obszarze gminnym w Kulczycach, powiatu samborskiego, wskutek czego spłonęło około 3 hektarów tego lasu.

Przy ładowaniu drzewa ze stosów na składzie Parnesa w Złoczowie, robotnik Ilko Barluk 8. bm. spadł ze stosu i zabił się na miejscu.

Zarybienie Skawy. Dnia 6. bm. za pośrednictwem administratora dóbr Suchy, Jana Drappelli, wpuszczono w obecności starosty p. Beneszka około 20.000 sztuk narybku pstrąga.

Br. Hirsch z Paryża przeznaczył do rozdzielenia ubogim w Bursztynie i Sokołówce kwotę 5000 zł.

Kradzież słomy. Znanego złodzieja Rozłuckiego aresztowano za kradzież dwukrotną słomy.

Zguba. Józef Drepczyński, kucharz, zgubił 500 zł. złożonych na książeczkę Kasy oszczędności, którą natychmiast o tem uwiadomił i przekonał się, że pieniądze nie są jeszcze podniesione.

Fiakier-Milli, słynna ongi dama półświatka na bruku wiedeńskim, umarła d. 13. bm. jako żona fiakra, nazwiskiem Demel w Dornbach pod Wiedniem w 42 r. życia.

Dzielna kobieta. Panna Claire von Glümer, której obecnie zapewnił byt na starość książę-rejent brunświcki, dała w życiu niejednokrotne dowody męztwa i poświęcenia. Od pierwszej młodości miała do walczenia z biedą. W roku 1848 zaczęła już występować jako autorka, a pierwsza jej działalność literacka poświęcona była polityce, z Frankfurtu n. M. pisywała ona bowiem listy parlamentarne do jednego z dzienników niemieckich. Jej ojciec i brat należeli do obozu skrajnych liberałów; ojcu umożliwiła powrót do kraju dopiero rewolucja, a brat jej walczył na barykadach w Dreznie. Ranny i schwytany, został za wybitny udział w rozruchach skazany na dożywotne więzienie, które począł odsiadywać w straszliwym Königsteinie. Odważnej siostrze udało się dostać do fortecy i do celi brata. Tutaj zamieniła z nim ubranie; bratu udało się wydostać z fortecy i umknąć za granicę. Niezwykłą kobietę oczekiwała kara za czyn ten wspaniały. Oczekując jej w więzieniu, w noc po ucieczce brata posiwiały jej włosy, jakkolwiek liczyła wtenczas lat 26. Interwencja króla Fryderyka Augusta ocaliła ją jednak od kary, kazano jej tylko opuścić granice królestwa saskiego.

Eksplozja na statku. Z Kronstadtu donoszą pod datą 9. bm., że na parowcu „Zofia“ nastąpił wybuch kotła tak silny, że statek został roztrzaskany a załoga po największej części zginęła.

Rozbójnik indyjski. Prasa indyjska opowiada następną historję o głośnym rozbójniku indyjskim, Tantja Bheel'u, który niejednokrotnie daje dowody szalonej odwagi. Otóż pewnego dnia puścił się w pogoń za opryszkiem oficer policyjny z większą świtą strażników pogranicznych. Zaledwie się zbliżyli do miejsca, w którem zwykł się był ukrywać Tantja, gdy w tem zjawia się jakiś golibroda. Oficer zażądał od niego, aby go ogolił. Usłużny figaro co tchu zaczął pełnić swą funkcję, podczas której wszczął mowę o rozbójniku i jego czynach. „Jeden tylko jest środek, powiada golący, ażeby Tantję pochwycić“. „A jaki?“ pyta się oficer. „Ot taki!“ i jednem pociągnięciem brzytwy ucina mu nos i ze słowami: „Jesten Tantja“, ucieka w gąszcze, w których go trudno już było schwycić.

Pokoje Borgiów w Watykanie. Pokoje watykańskie, w których onego czasu mieszkał „wielki rozpastnik na tronie papiezkim, Aleksander VI. wraz ze swemi dziećmi, Cezarem i osławioną Lukrecją, a które od niepamiętnych czasów były zamknięte, zostaną znowu otwarte. Apartamenta te, położone na pierwszem piętrze pałacu w tak zwanym dziedzińcu belwederowym, a składają się z sześciu wielkich sal, które papież Aleksander VI. kazał przyozdobić nadzwyczaj zmysłowymi obrazami.

NADESŁANE.

Płótna i bielizna stołowa, z pierwszorzędnych fabryk otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. Knauer i Syn** we Lwowie plac Kapitulny 1. Cennik na żądanie odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

Opera. Wczorajsze przedstawienie składane, godne jest zanotowania z dwóch względów. Raz z powodu, że wczoraj pożegnał się z publicznością sympatyczny śpiewak p. Jeromin, który jak donosiliśmy, został zaproszony na szereg debiutów do Warszawy, jakoteż z powodu występu panny Arnoldson.

P. Jeromina, którego uważamy za stałego członka naszej opery, żegnała publiczność wczoraj oznakami gorącej sympatji, jaką sobie sumienny i utalentowany ten śpiewak zupełnie zasłużenie zdobył. Tak po scenie z „Fausta“, jak po arji z „Lukrecji Borgii“, wywołano p. Jeromina kilkakrotnie i żegnano go miłem: „Do widzenia!“

Panna Arnoldson śpiewała jak zwykle, zachwycając wszystkich w arji z „Dinory“ i czarując odśpiewaniem dumki szwedzkiej. Partja królowej z „Hugenotów“ została dla śpiewaczki szwedzkiej przetransponowaną o pół tonu niżej.

Walentynę i Małgorzatę odśpiewała poprawnie p. Patkiewicz. Całość przedstawienia wypadła dobrze; antrakty były nieco przydługie. *(b.)*

W teatrze dzisiaj po raz pierwszy „Kobiety nerwowe“, komedja w 3 aktach Bluma i Tochego.

Pani Zimajer w Brodach. Główna filia św. Jerozolimy, dawniej miasto wolne od cła, dziś zaś „wolne,“ od wszelkiego ruchu i życia, prastare miasto Brody, było w sobotę 11. bm. widownią sukcesów ulubienicy publiczności lwowskiej, pani Adolfiny Zimajer. Wcale przestronna i piękna sala Towarzystwa muzycznego ledwie pomieścić mogła chętnych poznania tej sympatycznej artystki.

Za pierwszem pojawieniem się artystki lwowskiej na scenie, ozwały się w sali gromkie oklaski, które stopniowały się przez cały wieczór, a dosięgły szczytu w wybornej operetce Offenbacha „Lizka i Frycek.“ Kto panią Zimajer w operetce tej widział, ten przyznać musi, że jest w niej niezrównaną. Swoboda, werwa i humor składają się na całość, na którą Niemcy mają trafne określenie „herzig“.

Publiczność lwowska zachwyca się chwilowo słowikiem szwedzkim, panną Arnoldson, publiczności brodzkiej danem było, niestety tylko jednego wieczora, zachwycać się niezrównaną Zimajerką — pardon, panią Zimajerową.

Wraz z artystką lwowską wystąpił tego wieczora p. Ludwik Solski, artysta krakowskiej sceny. Artysta to młody, zdradzający inteligencję i talent, trudno jednak po jednorazowym występie wydać sąd o nim, jeżeli ten ma być sprawiedliwym. Zanotujemy tylko, że zbierał liczne oklaski. *(ms).*

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 14. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Dunajewski odpowiadał na interpelacje. W sprawie opłaty taks od duchownych w zakładach karnych i poprawczych zaznaczył, że o ile duchowni funkcjonują jako urzędnicy państwowi, podlegają taksie §. 176 ustawy o taksach z r. 1840 oznaczonej.

Co do interpelacji Kraussa dotyczącej uwolnienia od podatków i należytości konwersyj długów hypotecznych, odrzekł minister, iż podziela zdanie interpelanta i wydał też pouczenie w myśl §. 2. ustawy z 9. marca 1889 i §. 5 ustawy wykonawczej z 17. marca 1889.

Przyjęto następnie w trzeciem czytaniu ustawę o markach ochronnych.

Izba poselska przyznała bez dyskusji bezpieczeństwo pupilarne obligacjom propinacyjnym, jako też uchwaliła ustawę o legalizacji. Przemawiał dep. Skarszewski.

Izba panów odesłała bez dyskusji nowelę szkolną do osobnej komisji.

Wniosek Chamca nie przyjdzie pod dyskusję. Karol Lewakowski żądał osobnego posiedzenia, na co jednak Jaworski się nie zgodził.

Essen 14. maja. Wydana przez przywódców ruchu robotniczego odezwa oświadcza, że robotnicy ze swej strony nie mogą zrobić żadnego kroku celem zakończenia zmowy. Nie podejmą oni roboty, zanim przedsiębiorcy nie zaspokoją znanych żądań robotników.

Tyflis 14. maja. Szach perski przejechał przedwczoraj przez granicę rosyjską koło Diulfa. Na granicy przyjmowali go rosyjscy dygnitarze i honorowa straż kozacka.

Rzeszów 15. maja. Na wezwanie komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części Galicji do wyboru delegata, zgromadzeni członkowie rady miejskiej uchwalili jednomyślnie nieprzystępywać do wyboru delegata do komitetu centralnego przedwyborczego w Krakowie dla wzięcia udziału w wyborze pięciu członków do tegoż komitetu centralnego, dopóki komitet przedwyborczy dla miast i miasteczek nieudzieli polecenia jak w tej mierze miasta zachować się mają.

Wiedeń 15. maja. Przeciw fideikomisowi Dietrichsteinów przemawiał Pollak, a osobliwie dobitnie Kronawetter. Ten ostatni rzekł: Czy ta księżna Dietrichstein jest z innej gliny ulepiona, niż te miljony obywateli, których sprawy odsuwamy na bok, by jeszcze przed końcem posiedzenia załatwić tę prywatną sprawę? Gdyby ona w chwili urodzenia leżała była goła między 100 dziećmi proletarjuszów, to niechby ją kto był wyszukał! Czyż to nie zuchwalstwo przez prawodawstwo tworzyć nierówność tam, gdzie przyroda stworzyła równość? Czy 6484 morgów naszej planety ma być na wieki wieczne własnością rodu Dietrichsteinów? Ks. Liechtenstein załamuje ręce nad moją mową, — my się pono nigdy nie zrozumiemy. Ja oświadczam, że to jest krzywda dla całej pracującej ludności tworzyć za pomocą fideikomisów uprzywilejowanych darmozjadów“. Po krótkiej odpowiedzi Schönborna posiedzenie przerwano.

Giełda wieczorna: kredyty 304.12, węg. renta złota 103.30.

Prezydent najwyższego trybunału Schmerling otrzymał z okazji 60-letniego jubileuszu służbowego liczne odszczególnienia.

Wiesbaden 15. maja. Stan zdrowia cesarzowej Elżbiety poprawia się jak najlepiej.

Budapeszt 15. maja. Konferencja stronnictwa liberalnego prowadziła wieczorem dalsze narady nad projektem utworzenia Rudolfinum, zakładu podobnego jak Theresianum. Większa część mowców występowała przeciw projektowi. Minister oświaty hr. Csaky oświadczył, że poda się do dymisji, jeżeli projekt upadnie.

Berlin 15. maja. Cesarz przyjmował deputację trzech górników, którzy oświadczyli mu, że strajkujący robotnicy proszą o cesarską opiekę i nie żądają nic więcej, jak tylko zabezpieczenia swego życia i zdrowia i tyle zarobku, by mogli wyżywić swe rodziny. Na to odpowiedział cesarz, że w tej sprawie zarządził już śledztwo, ostrzega jednak robotników przed chwytaniem się idej socjal-demokratycznych. Skoro zobaczy jakie wykroczenia tego rodzaju, to użyje wszystkiej siły dla pokonania ruchu, a siła jego jest wielką. Przy najmniejszym oporze przeciw władzom każe on wszystko powystrzelać. Tylko jeżeli górnicy zachowają się spokojnie, mogą być pewni jego opieki.

Strajk woźniców tramwajowych został w zarodzie zduszony. Dyrekcja stanowczo odrzuciła żądania woźniców i wydaliła opornych. Ci wrócili prosząc, by ich przyjęto napowrót, lecz zostali odprawieni z niczem.

Wiadomości polityczne.

Lwów 14. maja. *Neue freie Presse* donosi, że w Galicji zachodniej zawiązało się pięć komitetów wyborczych włościańskich, które chcą niezależnie od komitetu centralnego stawiać swych kandydatów i przeprowadzać ich wybór. Ile prawdy w tej wiadomości — nie możemy ocenić, gdyż o zawiązaniu się tych komitetów nie mamy zupełnie żadnej wiadomości.

W Zbarażu odbyło się 9. bm. zgromadzenie przedwyborcze, którego celem było pogodzenie obu występujących tam kandydatów ruskich, p. Tadeusza Fedorowicza i ks. Siczyńskiego, czyli raczej skłonienie tego ostatniego, by od kandydatury w tym powiecie odstąpił i dotrzymał słowa danego pierwotnie p. Fedorowiczowi, że jego kandydaturę będzie popierać. Na zgromadzeniu jawiło się 7 księży i poważna liczba włościan. Przybył także p. Fedorowicz z Klebanówki, który po złożeniu swego politycznego wyznania wiary przyrzekł wyborcom, że 1) będzie przemawiał w Sejmie tylko po rusku, 2) wstąpi w skład klubu ruskiego, będzie postępował solidarnie z nim i w danym razie także solidarnie z Sejmu wystąpi,

3) będzie bronić interesów mniejszych posiadłości, i 4) opublikuje tę swoją zgodę w dziennikach ruskich. Ks. Siczyński, zawezwany na zgromadzenie, nie dał żadnego stanowczego oświadczenia i opuścił salę ze słowami: „Do wyborów jeszcze daleko, możemy jeszcze raz w tym celu się zgromadzić“.

W Kossowie zawiązał się już ruski komitet wyborczy, który sprosił wyborców na d. 21. bm. na zgromadzenie.

NADESŁANE.

Notarjusz w Sokalu poszukuje ponownie kandydata i pomocnika biegłego w wyrabianiu pertraktacyj. Zgłoszający się zechcą przedkładać swe świadectwa.

Dr. Władysław Dulęba

przeniósł kancelarję adwokacką do domu Wgo P. Kiselki plac Marjacki nr. 9. pierwsze piętro.

Ostrzeżenie.

Oświadczam publicznie, że nikomu żadnych weksli ani innych obligów nie podpisywałam i nikogo do podpisywania takowych nie upoważniałam, gdyby się przeto jaki weksel lub inny oblig z mym podpisem pojawił, to takowy za falsyfikat uważać muszę i żadnych weksli ani obligów nikomu płacić nie będę.

Zofia Kostecka,
właścicielka realności we Lwowie l. 1. ul. Kościelna.

Dr. S. GROSS

asystent prof. Rydygera ordynować będzie od 1go czerwca w Iwoniczu.

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
we Lwowie

przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Przyjechali do Lwowa

dnia 14. maja 1889.

Hotel ANGIELSKI. H. Kłossowski z Rymanowa, F. Sabatowski z Poruczyna, J. Bienenfeld z Krakowa, M. Strec z Baczyny, L. Clemens ze Stanisławowa, A. Wasilewski z Sienkowa, L. Majewski z Bóbrki.

Hotel ŻORŻA. Z. Małachowski z Odessy, dr. L. Horowitz z Krakowa, K. Pawlikowski z Brześcian, A. Hulimka z Mycowa, A. Mysłowski z Zubrzca, St. Zwolski z Bryniec.

Hotel EUROPEJSKI. A. br. Pitel, G. Müller, A. Birnbaum i F. Netuschil z Wiednia, H. Fränkel z Markensteinu, A. Udrycki z Mostów, W. Wolenek ze Lwowa.

Hotel LANGA. J. Mosiewicz z Chodowa, H. Kapelusz ze Starych-Brodów, B. Greck z Bursztyna, C. Hofmeister z Wiednia.

Hotel KUHNA. K. Ohrymowicz z Drohobycza, L. Lewicka z Sidorowic, ks. T. Saprun z Piaskowej, J. Bizanz z Opar, P. Zabłocka z Oryszkowic.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżu, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

Złr. 100.000
do wygrania już 15. Maja b.r.
PROMESĄ
na LOS CISY
tylko za **2** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku $\frac{1}{2}$ klgr. po **90** i **96** ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Zmiana lokalu. Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futer przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Poszukuje się restauratora na sezon kąpielowy do Szczawnicy. Bliższa wiadomość w hotelu Krakowskim w Nowym Sączu u właściciela.

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Encyklopedja powszechna, Orgelbranda 28 tomów do sprzedania. Bliższa wiadomość w adm. Kurjera. 134

Greizlerei na dobrem miejscu jest do sprzedania wraz z towarami i urządzeniem. Bliższa wiadomość u kasjera w kawiarni „Europe“ ulica Jagiellońska. 140

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego systemu

z fabryki
F. BLAŻICEK
w Wiedniu
utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**
DOM KOMISOWY
N. BRANDLER
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 11.

Była guwernantka lat 40 poszukuje obecnie miejsca bony do dzieci lub towarzyszki lub opiekunki chorych. Bliższą wiadomość powziąć można pod adresą: pani K. P. w Przemyślu Nr. 23. w rynku pierwsza piętro obok apteki Bayera. 148

Fabryka pieców kaflowych pod firmą Kubin Brich i Korzeniowski poszukuje kilku zdolnych kaflarzy zapewniając im stałe zatrudnienie i kilku uczni do fabryki oraz wykonywuje wszystkie roboty w zakres kaflarski wchodzące. 149

Realność pod Nr. 78. w Przemyślu na Dobromilskim trakcie położona, spadkobierców Aleksego i Pelagji Malarkiewiczów własna, jest parcelami z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Jana Adlofa kontrolora tut. magazynu kolei Karola Ludwika i księdza Jana Malarkiewicza w Przemyślu nr. 78. Pośredników wyklucza się. 150

Kawaler, 28 lat, posiadający 11 letnią praktyką gospodarczą poszukuje posady. A. E. w Uhryniu p. Czortków. 143

Ojciec pięciorga dzieci osieroconych przed kilku dniami śmiercią matki szuka litościwej osoby, któraby przygarnęła i wzięła za swego najmłodszego synka, ulica Śnieżna l. 7. w podwórzu, D. metr Suś.

Na świeżem powietrzu wygodne mieszkanie wśród pięknych cienistych ogrodów z rzecznemi kąpielami w realności Zofji Raab w Sądowej Wiszni półtora godziny jazdy ze Lwowa na lato do wynajęcia lub też ta realność z 13 morgami pola w całości lub częściowo do sprzedania pod najkorzystniejszymi warunkami. 142

Chleb Grahama. Z powodu, że koszta druku tego dziełka, już są pokryte, a zatem cena tego zmniejsza się z **60 ct. na 40 tylko.** Nabyć można w adm. Kurjera Lwow. 25

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·—, deserowe niesolone po złr. 4·50 paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 183

Pierwsza koncesjonowana
PRALNIA
we Lwowie.

Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, że pralnię swoją zaopatrzoną 4 maszynami **wyrobu krajowego**, przeniesła w dniu 1. maja br. z ul. Krzywej l. 8., do kamienicy przy ul. Kamiennej, róg tej ulicy i Pańskiej (gdzie drukarnia Wgo Budweisera — vis a vis ck. szkoły realnej). Zarazem zawiadamia, że od 1. maja br. przyjmuje w tej pralni bieliznę tak do **prania, jak i prasowania,** zarówno od Sz. klienteli prywatnej, jak zarządów hotelowych, kolejowych, zakładów i t. p. Powołując się na doznane dotychczas względy P. T. Publiczności i na **ogólne uznanie** dla mego zakładu, że bielizna w nim prana wychodzi **znacznie czyściejsza,** aniżeli z prania domowego i co najmniej w połowie **trwałość ich bywa zaoszczędzaną** — polecam się i nadal łaskawym względom P. T. Pań Gospodyń.

Marja Świdzińska
właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie.

Portrety na raty, olejne na płótnie za cenę od 10 złr. i wyżej stosunkowo do wielkości i wykonania, maluje Jan Hruzik artysta malarz ulica Zielona nr. 48.

Realność przy ulicy Zyblikiewicza (Stryjskiej) nr. 6. składająca się z budynków i obszernego ogrodu z cieplarnią, jest każdego czasu do sprzedania. — Bliższa wiadomość w domu przy ulicy Ossolińskich l. 5. mieszkanie nr, 3. 135

Koncesjonowany majster brukarski poszukując pracy, poleca się łaskawym względom Wielmożnych Panów. Adres: Antoni Borsuk l. 204. ulica Zamarstynowska. 133

Subjekt handlowy władający językiem polskim i niemieckim, mający praktykę miast większych, specjalista w fachu korzennym, materjalnym w książkowaniu i piwnicznej czynności, poszukuje zaraz posady w kraju lub za granicą. Łaskawe zgłoszenia w adm. Kurjera Lwowskiego. 109

Ważne dla stolarzy i introligatorów: Klej kilogram po **32** ct., przy odbiorze **25** klgo. kilogram po **31** ct., przy odbiorze **100** klgr. kilogram po $30\frac{1}{2}$ cent. u **Alojzego Hübnera** Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 13.

Wdowiec, 32 lat, bezdzietny na stanowisku chciałby się ożenić a pragnąłby na tej drodze zrobić znajomość we Lwowie lub na prowincji z młodą przystojną wdówką lub ze starszą panną. Porządana jest fotografia; za dyskrecję ręczy się słowem honoru. Zgłoszenia posyłać pod adresem „Wdowiec“ poste restan. Lwów. 153

Garnitur mebli salonowych do sprzedania Batorego 9. parter 154

W biurze wywiadowczem J. Polińskiego ul. Karola Ludwika l. 5. potrzebny jest pisarz. 155

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Przy kadrze 3. pułku ułanów landwery w Samborze przyjęty zostanie zaraz
rachunkowy podoficer
I. klasy, ewent. II. klasy. Ci podoficerowie rezerwy lub nieczynnej landwery, którzy o to miejsce chcą się ubiegać, mają swe podania z wykazem poprzedniej czynnej służby i zajęcia wnieść do komendy tej kadry pułku.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie odwyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża i kuchnia. Pokoik** kawalerski. **Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 144

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

4 pokoje, przedpokój, kuchnia. 2 pokoje, kuchnia Rynek 4. 64

2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piętro. 68

Kawalerskie pomieszkania miesięcznie za 19 i 16 złr. w. a. ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piątro. 69

Ulica Pańska l. 11. 3 duże pokoje nyża, garderoba, kuchnia II. piętro front. Tudzież 2 pokoje, kuchnia zaraz do najęcia. 95

Nr. 3. Sakramentek, parter 2 pokoje, nyża, kuchnia. 85

Nr. 12. Piekarska, 1. piętro 1. czerwca, 3 lub 5 pokoje, 2 kuchnie. 86

2, 3, 5 pokoi parterowych przynależności. Ulica Kraszewskiego 25. 121

Trzy pokoje i kuchnia I. piętro Akademicka 20. 187

Ciągnienie już 15. Maja 1889.

Główna wygrana 100.000 złr.

PROMESY

na Losy Cisańskie po złr. 2·50.

Główna wygrana **50.000 złr.**

PROMESY

na 4% Losy banku węg. hipot. po 2 złr.

sprzedaje

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań w polskim języku „Nadzieja“.

Prenumerata roczna 1 złr. 80 złr.

Starszego lekarza sztabowego

Dra Müllera

Wstrzykiwania i pigułki

najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. **Skutek już często po kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, poczta za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke Wien** *Wimmergasse* nr. 33. gdzie też pisemnie zamawiać należy. — **Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.**

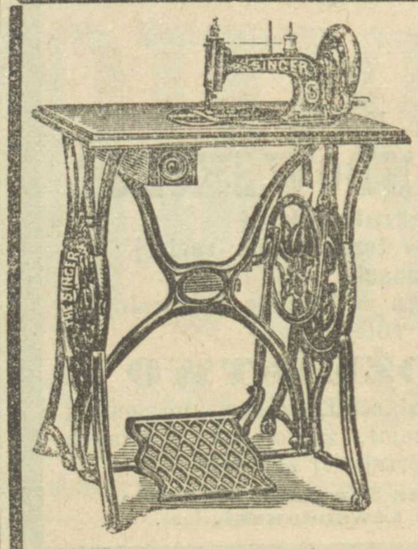

Maszyny do szycia Singera

ręczne i nożne

Specjalne dla domowego użytku

Do wyboru z sześciu najpierwszych fabryk zagranicznych w cenie od 36 do 65 złr. na raty, za gotówkę 10% taniej.

Gwarancja 5 lat.

Wiosna a z wiosną setki pijawek w postaci pejsatych ajentów rozłażą się po kraju, wyszukiwać łatwowiernych, którychby mogli oszukać, a wzamian zato dać im ostatnią tandetę za drogie pieniądze. (Wszystkie te **Szmajgełesy** głoszą, że Iwanicki już nie egzystuje, albo że Iwanicki jest ich filją, albo też jeżeli mu kto niechce dać wiary, to wychrapi, „nu ja jezdem od Iwanickiego“ i biorą zadatki, które przepadają; wszystkie te kłamstwa i oszustwa popełniają dla tego, bo otrzymują od swego starszego szachraja 25% za sprzedaną maszynę.

Takiego **Meszuresa** proszę wziąść za kołnierz i wyrzucić go drzwiami lub oknem, potem ręce obmyć.

JÓZEF IWANICKI

handel maszyn do szycia

Lwów, Hotel Żorża.

Cenniki rozsełam na wszystkie cztery wiatry.

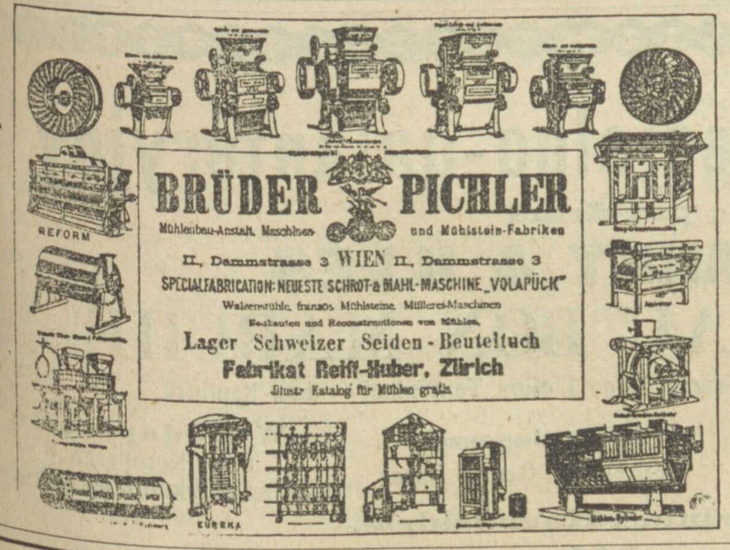

Specjalna fabrykacja. Rusztowania walcowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.

Francuskie kamienie młyńskie. Nader korzystne warunki spłaty.

Przeciw molom

Kamfora, Moszus, Papier na mole, Proszek na mole, Naftalina, Zioła Patschuli, Terpentyna, Saschetki na mole.

Jako wypróbowane środki ochronne przeciw gryzieniu molów poleca

Alojzy Hübner Lwów ulica Karola Ludwika l. 13.

Willa z ogrodem

położona w najzdrowszej dzielnicy, obejmująca 11cie ubikacyj, werandę, jest z konieczności przeniesienia się do śródmieścia, korzystnie do nabycia.

Bliższej wiadomości udziela Dr. M. Sietnicki, adwokat krajowy plac Marjacki 7, I. piętro.

Ogłoszenie.

Ponieważ Walne Zgromadzenie, zwołane na dzień 8. maja 1889 dla braku kompletu członków nie mogło się odbyć w tym dniu, dlatego Rada zawiadowcza „Powiatowej Narodnej Torhowli w Rohatynie, stowarzyszenia zarejestr. z ogranicz. poręką“ zaprasza niniejszem P. T. Członków tegoż stowarzyszenia na nadzwyczajne Walne Zgromaozenie, które odbędzie się dnia 3. czerwea 1889 o godzinie 5ej po południu w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok 1888.
2. Sprawozdanie Komitetu kontroln.
3. Przedłożenie Rady zawiad. w sprawie oddania składu Powiatowej Narodnej Torhowli w Rohatynie Lwowskiej Narodnej Torhowli.
4. Wybór komitetu kontrolnego na rok 1889.
5. Wnioski członków.

Zarazem dodaje się, iż na mocy §. 45. statutu uchwały tego Walnego Zgromadzenia będą prawomocne chociażby na nich i nie jawiła się przypisana liczba członków.

Rohatyn, 8. maja 1889.

Za Radę zawiadowczą:

Antoni Medwecki, przewodn.,

Włodzimierz Czyrowski, członek Rady zawiadowczej.

PILIPTON

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy l. 27.

przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE

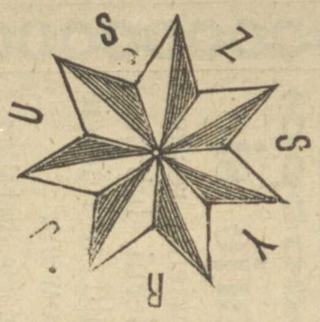

Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**

Kosztuje we Lwowie:

1 klgr. złr. 1·70, 1·80 i 1·90.

na prowincji:

4¾ kl. złr. 8·70, 9·15 i 9·60 franco

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Na sezon kąpielowy

otrzymuje

co tygodnia świeże transporta

i poleca

Watrobę siarkową
Kule żelazne
Sól morską
Sól kamienną, oraz
Wielki wybór Gąbek i
Aparat do froterowania

ALOJZY HÜBNER Lwów

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Realność dla pensjonistów!

w pobliżu Jarosławia, złożona z gustownego nowego domu o 3 pokojach, przedpokoju, kuchni, spiżarni, stajni, stodółki, oraz 3 morgów gruntu jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela Wielmożny Wisłocki aptek. w Jarosławiu.

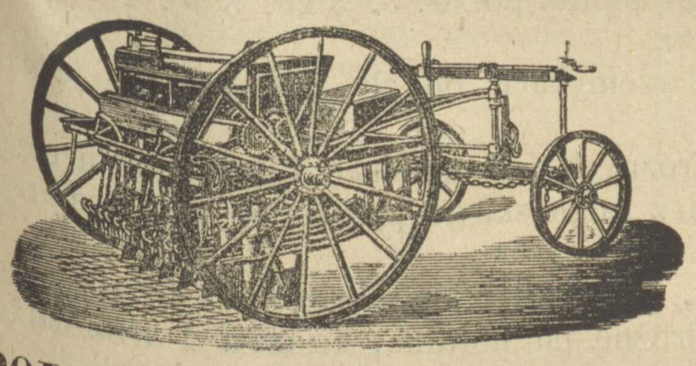

HIPOLIT ROGOWSKI w Tarnopolu

Na zbliżający się sezon poleca swój znany

krajowy warstat mechaniczny wraz z lejarnią metalu **dla maszyn i narzędzi rolniczych.**

Urządzony podług teraźniejszych wymogów, zaopatrzony we wszelkie pomocnicze maszyny i pędzony siłą konną. Przyjmuje wszelkie **reperacje maszyn i narzędzi rolniczych, gorzelń, młynów i tartaków które wykonuje najdokładniej i szybko po możliwie najniższych cenach.**

Równocześnie dziękuje mym Szan. P. T. odbiorcom za dotychczasowe względy i zaufanie i polecam się jak najuniżeniej na przyszłość prosząc o łaskawe **wczesne zgłoszenia.**

Bystra

pod Bielskiem (Szlązk austr.)

Zakład wodoleczniczy i miejsce klimatyczne otwarte od 15. maja

Stacja kolei ces. Ferdynanda między Bielskiem a Żywcem.

Prospekta rozseła na żądanie

Zarząd Zakładu.

D. W. Momidłowski, lekarz Zakładu.

A. Hackenschmidt, właściciel.

Oberbrunnen

Heilbewährt seit 1601. Besonders wirksam bei Erkrankungen der Atmungsorgane und des Magens, bei Skrophulose, Nieren- und Blasenleiden, Gicht, Hämorrhoidalbeschwerden und Diabetes.

Versand der Fürstlichen Mineralwasser von Ober-Salzbrunn

Furbach & Strieboll.

Niederlagen in allen Apotheken und Mineralwasserhandlungen.

Kurort Salzbrunn Schlesien.

FABRYKA PORTLAND CEMENTU

przedtem A. GIESEL'A

w Oppeln w Niemczech

poleca

PRIMA CEMENT PORTLANDZKI

pod gwarancją norm, ustanowionych przez Stowarzyszenie niemieckich fabryk cementu.

Fr. Stupnicki

Lwów, Żółkiewska 73.

dla młynów dostarcza wrzeciona, wele, sztendry, saiby, tryby, laitrole, pasy, sztain, bulsze i turbiny. Parowe maszyny reperuje jak najdokładniej.

L. 417

Ogłoszenie.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza niniejszem konkurs na stypendjum w kwocie 400 złr. w. a. z fundacji ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego.

Kompetować mogą ukończeni uczniowie wyższych szkół rolniczych, narodowości polskiej, którzy dla uzupełnienia swego wykształcenia zamierzają poświęcić się studjom fachowym rolniczym poza granicami kraju.

Podania, należycie udokomentowane, należy wnosić do dnia 30go Czerwca b. r. wprost do Komitetu Towarzystwa gospodarczego, lub na ręce Dyrekcji krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

Lwów dnia 4go Maja 1889.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarczego.

Za spokój duszy ś. p. Księdza

ANTONIEGO LEWANDOWSKIEGO

kanonika kapituły ormiańskiej
emerytowanego profesora przy wyższej szkole realnej
i kapelana w Dublanach,
odprawi się dnia 16go Maja 1889 roku w kościele katedralnym obrz. orm. o godzinie 10tej rano

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

a następnie poświęconym będzie na cmentarzu Łyczakowskim pomnik na grobie, na które wszystkich przyjaciół, znajomych, krewnych i pobożnych chrześcian najuprzejmiej zaprasza

Lwów dnia 11. Maja 1889. **Anna Lewandowska,** matka, **Jan Lewandowski,** brat.

(„Concordia" F. Opuchlak).

KASY OGNIOTRWAŁE
od włamania pewne
w różnych wielkościach
poleca taniej niż wszędzie
Alojzy Hübner we **Lwowie**
ulica Karola Ludwika liczba 13.
Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p.
Spłata podług umowy.

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca
(Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).
Początek sezonu 20-go Maja.
Lekarz ordynujący *Dr. C. Sztembarth.*

Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent na dole. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

Cement, Gips,
tektury terowe do krycia dachów, ter pogazowy i drzewny
jakoteż i inne
artykuły budowlane
poleca
Handel Józefa Hankego
we Lwowie, Rynek l. 38
pod
„Czarnym psem".

Poszukuje się
do wydzierżawienia restauracji lub cukierni, lub stosownego lokalu w mieście powiatowem.
A. A. poste restante Drohobycz.

1889.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE

poleca **handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.**
Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Na sezon wiosenny polecam **mój**

OBFICIE ZAOPATRZONY SKŁAD

siewników, pługów, bron, kultywatorów, pomp do gnojówek i innych narzędzi i maszyn rolniczych, sikawek pożarnych itp.
wedle znanego
dokładnego wykończenia
po cenach zniżonych.

W mym warstacie pędzonym parą uskuteczniam reparacje dokładnie i obliczam najtaniej.
Cenniki tegoroczne illustrowane gratis i franco.

J. WYCHERA, fabryka maszyn rolniczych
Lwów, ulica Grodecka l. 47.

Na czasie dla Budujących!

C. k. przywileje austrjackie, rosyjskie i niemieckie.

Medal Warszawa 1885. Medal Warszawa 1886. Medal Kraków 1887. Medal Symferopol 1888.

EXSICCATOR.

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie

Środek dla konserwowania drzewa od grzybka, osuszania murów, zastępuje **farby olejne we wszystkich kolorach i tańszy o 50%.**
Broszurki illustrowane z detalicznem objaśnieniem użycia wysyłam franco i bezpłatnie.
Preparat ten przewyższa w dobroci i cenie wszelkie dotąd znane do XIX wieku.
Kantor zamówień i Filja Fabryki w Krakowie.
Adres: „EXSICCATOR", Kraków, ulica Sebastyana, L. 5. parter.
Wysyłki uskuteczniają się na prowincję już od 10 kilogr. — *Agenci poszukiwani.*

Magazyn specjalno-galanteryjny

pod firmą

KÉSMARKY & ILLÉS

MAGASIN AU BON MARCHE

we Lwowie, róg placu Marjackiego i ulicy Teatralnej — dom Kapituły.

Składy: **W Budapeszcie** ulica Hatvańska 10. **Skład towarów specjalno-galant.** **W Budapeszcie** Kerepeski Grand Bazar. **W Budapeszcie** ulica Kerepeska 6. **Skład artykułów do podróży.**
w Wiedniu i Karlsbadzie.

Artykuły do podróży:

Kuferki ręczne obijane angielskiem nieprzemakalnem płótnem i okowane

długości:	50 ctm.	55 ctm.	60 ctm.	65 ctm.	70 ctm.
cena:	złr. 4,	złr. 4·75,	złr. 5·25,	złr. 6·50,	złr. 7·50,

i lepsze gatunki do ceny złr. 15.

Kuferki ręczne skórzane jasne lub ciemne po złr. 10·75, złr. 13·50, złr. 15 i wyżej.

Torby ręczne skórzane po złr. 3·75, 4, 4·50, 5·50 i wyżej, również torby skórzane składane od złr. 7·75 do złr. 20.

Torby ręczne z angielskiego płótna po złr. 3, 3·25, 3·50, 4 i wyżej, jednak tylko lepsze gatunki.

Torbeczki podróżne na rzemykach od złr. 2 do złr. 6, jednak tylko lepsze gatunki.

Necessairy podróżne w różnych wykonaniach i z rozmaitem urządzeniem, jak również Etui z angielskiego płótna lub skóry na artykuły toaletowe.

Paski do pledów, pledy, parasole, pularesy z urządzeniem toaletowem, **Worki** podróżne na ubranie, **lustra i wszelkie przybory toaletowe.**

Wielki wybór biżuteryj dla Pań i Panów, Wachlarzy, Perfum, Lasek spacerowych i t. p.

Codziennie nowości w towarach galanteryjnych.

Ceny bardzo niskie, lecz stałe.

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA PŁÓCIEN i STOŁOWEJ BIELIZNY
z największą PRZĘDZALNIĄ w Austrji.

Ed. Oberleithnera Synów

poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych en gross & en detail

Główny skład we Lwowie
plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego.

KOMISOWY SKŁAD PERKALI i SHIRTINGÓW
z fabryki
Benedykta Schrolla Syna.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.